

Barto

Autor: GPCH



Barto był o krok od śmierci głodowej. Kiedyś był wysoko postawionym członkiem partii komunistycznej i prokuratorem, teraz jednak ta sama partia spisała go na straty. Został skazany na roboty w rumuńskim obozie pracy. Jego żołądek, ongiś pełny, teraz kurczył się z niedożywienia. Barto zastanawiał się, jak długo to jeszcze wytrzyma.

Widząc wychudzone ciało Barta, jeden ze współwięźniów podszedł do niego i chciał podzielić się z nim swoją racją żywnościową.

- Dziękuję, mój przyjacielu - odpowiedział Barto. - Jak długo musisz tu być? - zapytał, odsuwając miskę z jedzeniem.

- Dwadzieścia lat - odpowiedział więzień, spoglądając na Barta przenikliwym wzrokiem.

- Jakie przestępstwo popełniłeś?

- Postawiono mnie przed sądem i skazano za to, że dałem jeść pastorowi, który ukrywał się przed milicją - stwierdził spokojnie mężczyzna. Barto zauważył, że w jego głosie nie wyczuwało się goryczy jak u tylu innych więźniów.

- Któż tak surowo cię ukarał za ten dobry uczynek? - zapytał z naciskiem.

- Proszę pana - odpowiedział pokornie więzień - to pan był prokuratorem na moim procesie. Nie rozpoznaje mnie pan teraz, ale ja pana pamiętam.

- Jestem chrześcijaninem - mówił dalej. - Chrystus nauczył nas, abyśmy odpłacali dobrem za zło. Chciałbym więc, aby pan zrozumiał, że czymś dobrym jest dać jedzenie głodnemu człowiekowi - nawet swojemu wrogowi. Teraz mogę to panu pokazać.

- Tego dnia Barto zrozumiał, że jego duchowe potrzeby są o wiele ważniejsze od fizycznych.

A może lekceważysz bogactwo Jego dobroci i cierpliwości, i wielkoduszności,

zapominając o tym, że dobroć Boga prowadzi cię do nawrócenia. (List do Rzymian 2,4)

Dobroć to droga do serca naszych wrogów. Potrafi ona pozostawić niezatarty ślad w ich duszach. W swoim postępowaniu z nami Bóg również kieruje się strategią dobroci. Zamiast dawać nam dokładnie to, na co zasługujemy za swoje występki przeciwko Niemu, postępuje z nami łagodnie. Dobroć Boża stanowi dla nas przykład, jak powinniśmy traktować tych, którzy nas krzywdzą. Przykuwa ona ich uwagę. Jest równie nieoczekiwana, co niezasłużona. Podobnie jak w przypadku Barta, dobroć okazywana przez nas nieprzyjacielowi może rozbudzić w nim duchowy głód i pragnienie poznania źródła naszego współczucia. Niezależnie jednak od reakcji drugiej strony i tak musimy podążać za przykładem naszego Pana. Kto dzisiaj potrzebuje twojej dobroci?

Świadectwo pochodzi z książki pt. " Bezgraniczne oddanie Chrystusowi " wydanej przez wydawnictwo "I Am".